

Mirosława Starowierow
(Państwowy Uniwersytet Iwana Franko)

OBRAZ UKRAINY W TWÓRCZOŚCI PISARZY POLSKICH

Szczęśliwe literatury, które mają swoje Kresy,
obszary nie pogodzonych, przenikających
się wzajemnie kultur, nie ukończonych
procesów rozwojowych, dzikie pola
zabobonu, egzotykę obszaru [1:4].

*W artykule dokonano analizy wybranych utworów literatury polskiej,
w których przedstawiony jest obraz Ukrainy.*

Motywy ukraińskie w dobie romantyzmu odgrywały ważną rolę zarówno w świadomości narodowej jak i kulturalnej. „Pozwoliły odnaleźć się w słowiańskiej wspólnocie” [2:3].

Z kolei w okresie pozytywizmu wątki ukraińskie dały o sobie znać w nieco innej postaci. „W sienkiewiczowskich opisach Dzikich Ǫl, spotkały się wszystkie wypracowane sposoby romantycznego i werystycznego prezentowania ziem ukraińskich” [3:3].

Sienkiewiczowskie dzikie Pola stały się „metaprzestrzenią przyrody” [4: 50-51] Sienkiewicz sięgnął do XVII wiecznych wojen polsko-kozackich. Materiał historyczny wykorzystał w sposób umiejętny, gdzie obraz Ukrainy jest tak „sugestywny, że na polskie odczuwanie wywarł silniejszy wpływ” [5:18]. W stosunkach polsko-ukraińskich problem powieści *Ogniem i mieczem* zawsze istniał [3: 69]. W 1933 roku A. Bocheński w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” napisał:

„Wielu wydaje się [...] być dziwnym i niezrozumiałym jak wielu niewątpliwie życzliwie usposobionych do sąsiadującego z nami narodu jednocześnie odnosi się z entuzjazmem do Sienkiewicza i do jego wizerunku Chmielnickiego, Bohuna etc. Z drugiej strony Polacy nie mogą zrozumieć przyczyny niesłuchania żywej niechęci odczuwanej przez Ukraińców do Sienkiewicza. Wielu uważa go nawet za zwolennika porozumienia, może nawet ukrainofila” [6:2].

Jak pisze S. Uliasz - „Ukraińcy nie mogli głównie pogodzić się z sienkiewiczowskim ujęciem wystąpienia Chmielnickiego jako buntu chłopstwa przeciw panom Polakom” [3: 6-8]. Jeszcze w okresie międzywojennym ten problem dawał o sobie znać.

W powieści *Ogniem i mieczem* jest mowa o „opustoszałej Rzeczypospolitej” i „opustoszałej Ukrainie”. Wszystko leżało w gruzach, te „kwitnące dawniej knieje, ideały polityczne zauważył S. Uliasz wyrażone przez Polskę, jak i Ukrainę” [3:8]. Zdanie końcowe prezentuje dobrze

dramatyzm bratobójczych walk. „Nienawść wrosła w serca i zatrula krew pobratymczą i żadne usta długo nie mówiły: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli” [3:8].

Powieść *Ogniem i mieczem* - niewątpliwie jest arcydziełem powieści historycznej, w której zastosowanie znalazły wszystkie cechy dotychczas omawiane, a mianowicie: „szkła ukraińska”, przyroda Dzikich Pól, życie szlachty kresowej, problem kozacki. Jak się wyraził sam autor stworzył powieść dla „pokrzepienia serc”. „Było to trudne krzepienie serc - podkreślił S. Uliasz - i skomplikowane politycznie sąsiedztwo dwóch bratnich narodów, budując jednocześnie wielką powieść - przestrozę” [3:8].

W wieku XIX i XX w literaturze polskiej zainteresowanie przeszłością historyczną słabnie. Ukraina uzyskuje odmienne postać, motywy ukraińskie nabierają charakteru artystycznego. U schyłku XIX wieku pojawia się postać Stanisława Wyspiańskiego, który poprzez różne środki wyrazowe w *Weselu* przedstawia legendarną postać kozackiego - Wernyhory. Jest to jedyna postać w *Weselu*, która przypomina tragiczne i bolesne walki o koliszczyźnie. S. Uliasz zauważył, że F. Ziejka umiejętnie odczytał „nie pojawienie się w dramacie Wernyhory” [3:13]. Wyspiański był nie tylko poetą, ale również politykiem. Oto jak interpretuje to zdarzenie Ziejka:

„[...] naród ukraiński od wielu dziesiątków lat (przyp. E. Ziejka) nie pragnął już z Polską ojczyzny. Tymczasem Polacy ciągle nie mogą przebudzić się ze snu; marząc o odbudowie Polski w granicach historycznych nie dostrzegają czy też nie chcą dostrzec zmiany politycznej na mapie Europy. Idea zamknięta w niegdysiejszej przepowiedni Wernyhory od dawna była mrzonką poety. Współcześni poeci ciągle traktują ją jako realny program polityczny. I w tym tragedia narodu” [7:6].

Nie można nie zauważyć faktu, że w okresie Młodej Polski Ukrainę przedstawiają również malarze np.: J. Chełmoński, L. Wyczółkowski, J. Stanisławski, J. Kossak, narzucając sugestywną wizję tamtych ziem urzekających „jakąś wonią upajającą, wskrzeszając dawne wydarzenia historyczne i atmosferę życia” [8:11]. Czytamy o Chełmońskim: „Ukraina była jego rajem. Wolność, bezgraniczne przestrzenie, „cudownie eksponowane” horyzonty o różnorodnych planach, lasy, jary, chutory - to wszystko wraz z barwnie ubranym ludem, czerstwymi dziewczętami, zgrają lirników i „didów”, końskimi targami i chłopską rozśpiewaną gromadą zlewało się w jego pamięci w czarujący kraj swobody i bajki” [3:88].

W XIX wieku „Matka-Ukraina” przybrała zasadniczo dwa oblicza: „poetycko piękne lub rycersko-heroiczne” [3:12].

Opiewając Ukrainę tworzone hymny na cześć człowieka żyjącego w zgodzie z naturą „wyrażano tęsknotę za życiem bezpośrednim i żywiołowym” [9:13]. A. Górski tworząc na początku dwudziestolecia międzywojennego Ukrainie pisał:

„Tam przez stopy płynie granie srebrnych dzwoń i
zapach rozpalonych słońcem ziół, chaty w malwach i
słonecznikach są jak gniazda miłosne gołębi, w cieniu drzew
owocowych przechodzą dziewczęta w białych sorokach,
smukłe bizantynki, co zabijają kochanków - bujność tu i
bezkres, radość aż do lęku - i za nią skradający się cień
zdrady z błyskiem noża w oczach. Tu przez jary i burzany
włóczy się konno widmo Wernyhory, biały koń pochyla głowę i
wacha nozdrzami krew rozlaną po ziemi” [19:14-15].

Przytoczmy fragment *Łąki* B. Leśmiana, który był niezwykle urzeczony bogactwem i głębią Ukrainy:

„Humańszczyzna i Białocerkiewszczyzna, Zofiówka i
Szamrajówka. Były tam lasy Branickich, ach, drogi panie, co za
las. Leśniczy, zwany stryjem Agatonem, hodował w głębi
puszczy krzewy najpiękniejszych róż, zapach których mieszał
się z wonią żywicy. W Szmajówce leśniczy Aleksander
Sferyczewski, pisał wiersze. [...]

Dziwni byli ludzie na tej Ukrainie, ówne dziwni jak i zielon
Tamtejsza Nawet i ślepy poznałby te stopy po kwiatów
rodzinnym zapachu”. Jeszcze cudowniej mówi Malczewski:
czasem kracząc, i wrona, i cień je przeleci. Uważa pan wrona
leci, a cień jej długo, długo wlecze się po stepie” [10: 500-501].

Trzeba zgodzić się z tym co pisze Cz. Czapłajewicz, iż „dziwność i uroda została bardzo głęboko przetworzona na poetykę” [2: 67].

Zwróćmy uwagę na fragment tekstu Z. Kossak-Szczuckiej i zawarte w nim elementy kresowego pejzażu, ową nostalgiczność i legendę historyczną:

„Zmieniło się tu wiele od czasu, gdy chadzali nimi (starym gościńcem - przyp. S. Uliasz) ostatni polscy rycerze, zaorane stopy, na których Emira Rzewuskiego konie się pasły; na cerkwie zamienione białe klasztory po wysokich wzgórzach; na koszary obronne zameczki a w tej lub owej wsi typowy, rozłożysty dwór polski, spod zielonej blachy żałośnie wygląda, jakby się wstydził tego „prawosławnego” nakrycia [...] I choć Mohord nie poznałby swego kraju, choć zasadniczo zmienił się pejzaż tak w rysunku, jak w kolorze, wiele tu jeszcze z przeszłości zostało i żywy ślad po owym szerokim polskim goście. Widny on w starych budowlach i szerokich

królewskich gościńcach, dawnych groblach stawowych, stojących dziś nieużytecznie wśród łąk, starych kościołach, dworach i mogiłach" [11:28].

„Obraz ten zostaje dopełniony postaciami - zauważył S. Uliasz - idyllicznie przedstawionymi. Lud wdyński jest dziwnie sympatyczny w swej pierwotności, są hoże dziewoje o prześlicznej formie stóp i rąk. W tych „egzotyzujących konwencjach” [3:55] mieściły się bezkresne stepy ukraińskie, intensywnie nasłonecznione pejzaże.

Wspólnotę polsko-ukraińską twórczo opisał Józef Łobodowski - przedstawiciel „szkoły ukraińskiej”. W twórczości autora *Złotej hramoty* znalazło odzwierciedlenie wielkie rozgoryczenie - nie z powodu zaprzepaszczenia przez Polskę lat trzydziestych pojednania z Ukraińcami, zrodzonej w nowej postaci w czasie wojny 1920 r. na froncie ukraińskim. Swoją żal wyraził takimi słowami: „Dawna Ojczyzna nasza! Matko Ukraino! Urągliwie na drewnie hańbiącym rozpięta” [3: 177-178].

„J. Łobodowski - pisze S. Uliasz - tworzył uwspółcześnioną wersję Matki -Ukrainy” [3: 176].

Po latach wojewoda wdyński H. Józewski, zwolennik J. Płsudskiego i przyjaciel J. Łobodowskiego pisał:

„Współzycie polsko-ukraińskie ma na Wdyniu wiekowe tradycje, wrosło w obyczajowość, przybrało swoistą postać. Spotykamy się z tym na każdym kroku. Nazwałbym „faktem pierwotnym” istnienia polskiego i ukraińskiego świata. Fakt ten daje znać o sobie w różnych sytuacjach, w biegu dni codziennych i w chwilach oświętnych. Przybiera różne wyrazy, stroi różne miny, grymasi śmiecha się, szczerzy zęby. Kto tego faktu pierwotnego nie dostrzega, ten nie jest i nigdy nie będzie w stanie spojrzeć na to, co się dzieje między Polską a Ukrainą, wzrokiem wiedzającym” [3: 176].

„Łobodowski rozumiał pojęcie wzajemnego przenikania się kultur - pisze S. Uliasz -i uważał, że kategorie „my” współtworzą Polacy i Ukraińcy. Rozróżniał pojęcie człowieka kresowego i „tutejszego”, łączy ich „wspólna ziemia” [3:176].

Pruszyński upowszechnił formułę „był to niegdyś kraj bogaty” [12:55]. K. Pruszyńskiego „pasjonował również temat kresów i ich dziedzictwo” [13:3-5].

W okresie międzywojennym pojawia się w literaturze polskiej zupełnie inny krąg problemów.

Wojna i rewolucja bolszewicka zniszczyły spokojny „arkadyjski” świat Polaków mieszkających na Kresach. Są oni zmuszeni do opuszczenia rodzinnych stron. Wydarzenia historyczne, rozgrywane wokół nich,

zmiotły z powierzchni ziemi, także w sensie dosłownym, te formy życia i kultury, w jakich dotychczas przebywali, skazując ich na wygnanie i cierpienie. Rozbudzone nacjonalizmy, zbrojne starcia między Polakami i Ukraińcami w walkach o Lwów, „zatrute tchnieniem Wschodu” [3:12].

Ludzie „zakorzeni” uczuciowo w obyczajowości, środowisku pejzażu kresowym poczuli się samotni i opuszczeni, bezdomni i niepotrzebni. „Ich bose stopy - pisał Juliusz Kaden-Bandrowski - to stopy heksametru niewysłowionej niedoli” [14:73].

W miejscu dawnego stereotypu Ukrainy „mlekiem i miodem płynącej” pojawiają się nowe obrazy Ukrainy: zgłiszcza, mogły, ziemia sponiewierana i storturowana ludzkim szaleństwem” [2:50]. Na plan pierwszy wysuwa się - pisze S. Uliasz - „topos piekła” [3:50].

M. Dunin-Kozicka widząc odpływających Dnieprem Krasnoarmiejów pisze:

„Niesie Dniepr na swym grzbiecie łupieżców [...]. Toczą się wody do wolnego Zaporozża. Tam bijąc o porohy w noc księżycową - wyłkają żalosną pieśń o ludzie, co łaknął wolności, a dostał się w krwawą moc stokroć groźniejszych tyranów [...] wyłowi z wodnych poszumów te echa nie milknące jakiś lirnik nieznany [...]. Zaklnie je w potężną pieśń bólu i zgrozy” [15: 171].

Przytoczony fragment ukazuje dramat nowo powstającego państwa ukraińskiego, -zauważył S. Uliasz - które „wyzwalając się” spod wpływów polskich dostaje się w orbitę wpływów Rosji sowieckiej [3:96].

W *Przeoranych szlakach* Dunin-Kozicka wprowadziła uogólnienie: „Aby ta bratnia mogła stała się ostrzeżeniem i cmentarzyskiem pogrzebanej na wieki zbrojnej walki pomiędzy bratnimi szczepami” [14:171].

Список використаних джерел та літератури

1. Z. Bieńkowski, Ballada o Krzemieńcu // Tygodnik Powszechny, 1985, Nr 19. – S. 4.
2. S. Uliasz, Literatura Kresów..., op. cit. 3.
3. S. Uliasz, Obrazy Ukrainy, op. cit. 8
4. Por. W. Okoń, Alegorie narodowe. – Wrocław, 1992. – S. 50-51.
5. J. Kolbuszewski, określenie wprowadzone przez J. Kolbuszewskiego.
6. A. Bocheński, Ukraiński Maurras // Biuletyn Polsko-Ukraiński" 1933, Nr 34-35. – S. 2.
7. F. Ziejka, Sprawa Wenryhory // Życie Literackie, 1976, Nr 17. – S. 6.
8. P. Górski, Poeta i pióro // Wspomnienia, 1956. – S. 88.
9. A. Górski, Kresy jako element jedności // Kresy, 1922, Nr 2. – Warszawa. – S. 14-15.

10. B. Leśmian, Szkice literackie, opr. i wstęp J. Trznadel. – Warszawa, 1949. – S. 500-501.
11. Z. Kossak-Szczucka, Korespondencja z Kreśów, Wieś i Dwór, 1913. – S. 28.
12. J. Sawicka, Złota wołyńska struna, Łobodowski w tygodniku „Wodyń”, „Kresy” 1991, nr 6, s. 55.
13. K. Pruszyński, Listy wołyńskie // Wiadomości Literackie, 1935, Nr 5. – S. 3.
14. J. Kaden-Bandrowski, Trzy wyprawy (1931). – Wrocław, 1991. – S. 73.
15. M. Dunin-Kozicka, Burza od Wschodu, Wspomnienia z Kijowszczyzny 1918-1920, (1925). – Warszawa, 1990.

Староверова М.А. Образ України у творчості польських письменників.

У статті зроблено аналіз вибраних творів польської художньої літератури, в яких репрезентується образ України.

Staroverova M.A. The Image of Ukraine in Polish Writers' Works.

The article analyses the selected Polish fiction in which the image of Ukraine is represented.